

KS. STANISŁAW PELC

P t a s z k o w a

MATKA BOŻA RADOSNA

Na stokach Postawnego i Jaworza w Beskidzie Sądeckim, przy linii kolejowej Tarnów—Krynica, 17 km na wschód od Nowego Sącza, rozciąga się malowniczo rozłożona wieś i parafia Ptaszkowa. Wieś i parafia założone zostały przez Kazimierza Wielkiego. Pierwotny kościół zbudowany był pod wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi Panny. W tytule kościoła przejawia się charakterystyczna cecha pobożności Ptaszkowian: umiłowanie i kult Matki Bożej. W obecnym kościele, zbudowanym w 1555 roku znajduje się wiele zabytków sztuki sakralnej.

Największym jednak skarbem Ptaszkowej — chociaż nie pod względem wartości artystycznej — jest słynący łaskami obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, zwanej Matką Bożą Radosną. Obraz malowany jest na desce. Wymiary obrazu: 61 × 47 cm. Obraz w bogato rzeźbionych, złożonych ramach umieszczony jest we wnęce wielkiego ołtarza, którą zamyka się wysuwającym od dołu obrazem Wszystkich Świętych. Obraz podtrzymują dwaj klęczący aniołowie. Jeden z zachwytem wpatruje się w twarz Maryi i Dzieciątka, a drugi, odwrócony w stronę widza, zda się wzywać go do adoracji Matki i Jej Dziecięcia. Twarz Matki Bożej rozjaśniona jest charakterystycznym, pogodnym uśmiechem. Po obu stronach oblicza spływa na ramiona fala ciemnych włosów. Uniesione ku górze łuki brwi nadają głębszego wyrazu ciemnym oczom, które z szeroko rozwartych powiek bardzo wymownie patrzą na człowieka. Na lewej ręce Matki, jakby na tronie, siedzi Dziecię Jezus. W prawej ręce Maryja trzyma królewskie berło. Natomiast Dzieciątko prawą ręką błogosławi, a w lewej trzyma księgę. Postacie Maryi i Dzieciątka okryte są srebrnymi sukienkami. Chociaż obraz nie jest koronowany, to jednak pobożna ręka czcicieli włożyła na głowę Jezusa i Maryi złote korony. Wokół głowy Matki Bożej widnieje dwanaście gwiazd. Obraz ten nie jest jakimś oryginalnym dziełem malarskim, ale kopią obrazu z kościoła Św. Ducha w Lublinie.



Kiedy więc i dlaczego ta kopia zajęła miejsce figury Madonny ze Słonecznikiem i stała się przedmiotem kultu? Pożar starej plebanii zniszczył przechowywane w niej kroniki, dokumenty i akta parafii. Wiele danych o Ptasz-

kowej posiadają kroniki grybowskie, ponieważ przez 190 lat Ptaszkowa jako filia należała do parafii w Grybowie. Na ich podstawie historię parafii i łaskami słynącego obrazu odtworzył ks. Konstanty Cabaj, proboszcz Ptaszkowej w latach 1952—68. On też odpisał i przełożył z łaciny na język polski znajdujący się w kronice grybowskiej tekst historii obrazu ptaszkowskiego, napisany przez ks. Antoniego Paszyńskiego, który od 1766 r. był ekspozytem w Ptaszkowej¹. Odpis łacińskiego tekstu i polskie jego tłumaczenie umieścił ks. Cabaj w „Kronice Cudownego Obrazu Matki Bożej Ptaszkowskiej”². „Ks. Antoni Paszyński z zakonu Premonstratenzów, kanonik regularny, lat 62, w zakonie 42, wikariat ptaszkowski pełniąc przez 12 lat, spodziewając się już rychłej śmierci, te wszystkie fakty opisałem dla potomnych po wieczne czasy. Świadczyć się, że opisałem to wszystko nie z lekkomyślnego gadulstwa lub zawiści, lecz na podstawie prawdziwych i słusznych relacji ludzi poważnych wiekiem, świadomych i sumiennych”³.

Otóż autor ten podaje, że obraz sprowadził do Ptaszkowej Michał ze Stadnik Stadnicki, właściciel dóbr Zawada i Porąbka. Był on sędzią w Nowym Sączu i w Krakowie. Sprawując urząd sędziego, zapadł na śmiertelną chorobę i nie miał już żadnej nadziei na powrót do zdrowia. Zawsze odznaczał się pobożnością i wielkim nabożeństwem do Matki Bożej. Wiele razy jeździł do Lublina, gdzie modlił się przed łaskami słynącym obrazem Matki Bożej w kościele Św. Ducha. I teraz w swojej chorobie z całą ufnością polecał się w opiekę Maryi Świętoduskiej i Jej oddał swój los. I oto we śnie ukazała mu się Matka Boża obiecując mu jeszcze siedem lat życia i zdrowia, jeżeli postara się jej kult wprowadzić w Ptaszkowej. Stadnicki uznał ten sen za szczególne wezwanie Boże. Postanowił je spełnić. Po powrocie do zdrowia postarał się o kopię obrazu z kościoła Św. Ducha w Lublinie, potarł ją o oryginał i przywiózł do Ptaszkowej. Najpierw przeprowadził tutaj restaurację kościoła, sprawił nowe ołtarze, nową monstrancję, a dla Matki Bożej nową sukienkę ze srebra. Teraz w uroczystej procesji, z udziałem przybyłych tłumnie z całej okolicy, w asyście duchowieństwa obu obrządków — Ptaszkowa bowiem graniczyła z parafiami unickimi, obrządku grecko-katolickiego — wprowadzono obraz do kościoła. Umieszczono go w głównym ołtarzu, na miejscu figury Madonny ze Słonecznikiem. Było to w roku 1734.

Mijały lata życia i zdrowia darowanego Stadnickiemu przez Matkę Bożą. Pod koniec siódmego roku do pieczy nad obrazem i szerezenia czci Maryi zobowiązał testamentem swojego syna Bernardyna. Bernardyn spełnił wolę ojca. Przed wszystkim starał się o bardzo uroczysty odpust maryjny w dzień Imienia Maryi.

Maryja w obrazie ptaszkowskim nazywana była po prostu Matką Bożą Ptaszkowską. Tak też nazwana jest w jedynej drukiem ogłoszonej publikacji o tym obrazie pt. „Obraz Najświętszej Maryi Dziewicy w Ptaszkowej słynący łaskami”⁴. Tytuł Matka Boża Radosna jest całkiem nowy. W 1968 roku wizytował parafię Ordynariusz Tarnowski Bp Jerzy Ablewicz. W kazaniu mówił o Matce Bożej Radosnej. Ten tytuł przypadł wiernym do serca i tak już nazywają swoją Matkę w Jej obrazie. Tytuł ten najlepiej wyraża to, czym Maryja zawsze obdarzała Ptaszkowian i całą okolicę. Samo przyjście obrazu

¹ Notitiae historicae de thaumargica Imagine Beatae Mariae Virginis in Esia Ptascoviensi, ad Altare Maius, w: Inwentarz z roku 1607—1702 z Opp. Grębów, s. 96, Kancelaria Parafialna w Grybowie.

² Archiwum Parafii Ptaszkowa, Kronika Cudownego Obrazu Matki Bożej Ptaszkowskiej w Ptaszkowej, s. 24.

³ Tamże, s. 46.

⁴ Odbitka z „Chorągwi Maryi”, Kraków 1914, nakładem proboszcza Ptaszkowej.

było ogromną radością. W 1721 roku kościół ptaszkowski został przyłączony do parafii Grybów jako filialny. Opiekował się tą wsią wikariusz grybowski. Ptaszkowianie nie mieli własnego duszpasterza. Można więc przypuszczać, że nie było tu codziennie Mszy św., a może nawet nie przechowywano Najświętszego Sakramentu. Był to więc smutny czas dla parafii. I właśnie do osamotnionego ludu przychodzi w cudownym obrazie Jego Matka. Jej obecność jest radością dla wsi.

Radością zdrowia i życia obdarzyła Matka Boża Michała Stadnickiego. Również ks. Antoni Paszyński wyznaje, że kronikę obrazu pisał jako wyraz wdzięczności za radość, jaką było dla niego cudowne uleczenie ze śmiertelnej choroby. Oto jego słowa: „Od chwili sprowadzenia obraz począł słynać łaskami, a jeśli godzi się pisać, nawet cudami. Bowiem liczni dotknięci nawet najgroźniejszymi chorobami, prześladowani, a także opętani przez szatanów, za wezwaniem Najświętszego Imienia Maryi Panny wychodzili zupełnie zdrowi i ocaleni. Powyższe jednak łaski nie były poddane pod rozagę władzy ani spisane przez poprzedników dla potomnych. Skorom sam otrzymał łaskę zdrowia od Najświętszej Maryi Panny, wzywając Ją pobożnym i pokornym sercem w czasie ciężkiej choroby i bardzo niebezpiecznej w 1767 roku, uważam za rzecz słuszną, aby tę łaskę oraz inne łaski, które doszły do mej świadomości, dla potomnych uwiecznić”⁵.

Ks. Paszyński opisuje 5 wypadków cudownego uzdrowienia i wymienia nazwiska ludzi, którzy łaski doznali. Następnym proboszczem, który skrzętnie notował otrzymane przed obrazem MB Radosnej łaski, był ks. Konstanty Cabaj. W 1953 r. zaprowadził on „Księgę łask — otrzymanych przez najświętszą przyczynę Matki Bożej Ptaszkowskiej”. Księga przekazuje nam zeznania o cudownych uzdrowieniach i cudownych ocaleniach w różnych beznadziejnych sytuacjach życiowych, szczególnie w czasie drugiej wojny światowej. Zeznania te dla ich wiarygodności potwierdzone są przysięgą. W dwu wypadkach fakt uzdrowienia potwierdzony jest świadectwem lekarskim. Świadectwem wielkiej szczodroliwości Maryi w rozdzielaniu łask są liczne wota składane przed Jej obrazem.

Ta hojność Matki Bożej sprowadzała od samego początku do Niej rzesze ludu. Centralnym świętem maryjnym w Ptaszkowej był i jest odpust obchodzony w niedzielę po święcie Najśw. Imienia Maryi dnia 12 września. Od kilkudziesięciu lat suma odpustowa odprawiana jest na polu, na zewnątrz kościoła, bo nie może on pomieścić przychodzących tu pielgrzymów. Najstarsi zaś parafianie mówią, że nie pamiętają, aby w dzień odpustu w czasie sumy padał deszcz. Choćby dni były słotne, choćby deszcz wisiał w powietrzu, na czas sumy ukaże się zawsze promyk słońca i na tę godzinę, dwie, przestanie padać. I to również uważają za dar Matki Bożej udzielony swym dzieciom w dzień Jej Imienin. Ostatnimi laty w dzień odpustu przesuwa się przed cudownym obrazem pięć do siedem tysięcy ludzi. Sam dzień odpustu poprzedzony jest dniami maryjnymi, które trwają od środy do soboty. Już w tych dniach na nabożeństwa przychodzą grupy wiernych ze swoimi proboszczami. Istnieje też piękny zwyczaj, że ołtarz na sumę odpustową przygotowują sami mężczyźni — to jest ich praca dla swej Radosnej Matki.

Od początku przychodzili do sanktuarium ptaszkowskiego ludzie nie tylko na odpust. Ks. Paszyński przekazuje, że mieszkaniec wsi Królowa Ruska, nazwiskiem Hastym, Rusin, obrządku grekokatolickiego, ilekroć przechodził obok kościoła w Ptaszkowej, obchodził go wkoło na kolanach. Zapytany, dlaczego tak czyni, odpowiedział, że pewnej nocy wracając do domu widział kościół

⁵ APP, dz. cyt., s. 38.

ten otoczony blaskiem i aniołami, którzy w procesji szli wokół kościoła. Dlatego on na kolanach obchodzi kościół Matki Bożej⁶. Natomiast starzy parafianie powiadają, że przed wysiedleniem ludności łemkowskiej grekokatolicy z sąsiednich parafii przechodzący obok ptaszkowskiego kościoła mieli taki zwyczaj obchodzenia go na kolanach.

Dzisiaj do Matki Bożej Radosnej przez cały rok przychodzą pielgrzymi w zorganizowanych grupach: ministranci, dzieci po I Komunii św., młodzież po Bierzmowaniu, chorzy z domu specjalnej opieki dla przewlekle chorych z Grybowa. Prośby o Mszę św. przed cudownym obrazem przysyłają ludzie nie tylko z okolicy, ale i z innych regionów Polski, np. ze Śląska, a nawet z zagranicy (USA). Swoją Matkę Radosną wielbi lud ptaszkowski 4-ma pieśniami ułożonymi ku Jej czci. Nie wiadomo jak te pieśni są stare, ale pamiętają je ze swojego dzieciństwa najstarsi parafianie.

W latach 60-tych naszego wieku odrodził się kult Matki Bożej Przedziwnej w Grybowie. Dla okolicy, Grybów jest ośrodkiem administracyjnym, handlowym, komunikacyjnym, a w pewnym sensie i kulturalnym. Tutaj przychodzą więc ludzie z konieczności, aby załatwić swoje sprawy. Przy okazji wielu z nich nawiedza kościół. Pielgrzymki do Grybowa ułatwia jego centralne położenie i lepsze połączenie komunikacyjne z okolicą. Kiedy więc rozwijało się sanktuarium w Grybowie, niektórzy obawiali się, że Matka Boża Radosna w Ptaszkowej zostanie trochę zapomniana, a maryjna pobożność ludu skupi się przed grybowskim Obrazem Przedziwnej. Były to płonne obawy. Kult Matki Bożej Radosnej nie osłabł — przeciwnie w kilku ostatnich latach zaznacza się wzrost liczby pielgrzymów przybywających na odpusty. Na odpusty ptaszkowskie przybywają licznie parafianie grybowscy, a do Grybowa idą z kolei Ptaszkowianie. Często z jednego do drugiego sanktuarium na odpust idą zorganizowane pieszki pielgrzymki. I w ten sposób pielgrzymki zyskują popularność wśród wiernych.

O serdecznym przywiązaniu do obrazu Matki Bożej Radosnej i o jego kulcie świadczy jeszcze fakt, że został on umieszczony w głównym ołtarzu, w miejscu figury „Ptaszkowskiej Madonny ze Słonecznikiem”. Ta rzeźba powstała według historyków sztuki ok. 1420 r. Jako dzieło sztuki przedstawia bezspornie większą wartość artystyczną aniżeli obraz otaczany opisanym kultem. A jednak obraz zajął jej miejsce nie tylko w ołtarzu, ale i w sercach ludzi całej okolicy. Figura w 1734 roku została przeniesiona do bocznego ołtarza. Potem wyniesiono ją na strych kościoła. Następnie umieszczona została w przydrożnej kapliczce. Dopiero ks. Edward Pykosz w czasie rozbudowy i malowania kościoła w latach 1929—1931 w uroczystej procesji przyniósł ją do kościoła i po konserwacji i renowacji umieścił ją w bocznym ołtarzu. I chociaż Ptaszkowianie chlubią się tą figurą jako zabytkiem sztuki, to jednak kult maryjny koncentruje się przed obrazem Matki Bożej Radosnej.

⁶ Tamże, s. 39.